

Katarzyna Fijołek

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

OBRAZ TURKA JAKO MUZUŁMAŃSKIEGO FANATYKA I NAJEŹDŹCY. ELEMENTY DEHUMANIZACJI STEREOTYPU

Katarzyna Fijołek. Image of Turk as a Muslim Fanatic and Invader. Elements of Dehumanization Related to Stereotype.

The aim of this paper is to outline the dehumanization related to the stereotype of Turks, which has existed in the Bulgarian culture for centuries. As Nick Haslam says: "subtle forms of dehumanization are also apparent in everyday social perception, including so-called hate speech". Turks, being a large ethnic group living in Bulgaria, are still perceived with mistrust as a result of the Ottoman Empire's legacy and religious diversity. The literature and folklore have impacted this stereotype more than other factors. As a result, the Bulgarian society has adopted an outdated perception of this minority.

Key words: dehumanization, Turks, Bulgaria, Ottoman Empire, legacy, stereotype

Dehumanizacja jako termin naukowy jest związana z etapem, który niejednokrotnie poprzedza zastosowanie przemocy wobec innych jednostek. Przez lata badacze wiązali to zjawisko z konfliktem, który występuje pomiędzy grupami o znacznym zróżnicowaniu, w szerokiej mierze na gruncie aksjologicznym. Dehumanizacja to postrzeganie innej grupy jako plasującej się na niższym szczeblu człowieczeństwa bądź całkowicie go pozbawionej. Jak twierdzi Herbert Kelman, to dehumanizacja odgrywa kluczową rolę w usprawiedliwianiu agresji i okrucieństwa. W oparciu o to zjawisko jednostki zapominają o moralnych barierach, bezrefleksyjnie dopuszczając się największych zbrodni [19, s. 313]. Chociaż takie ujęcie problemu pomaga zrozumieć mechanizm ludzkiego zła, odnośnie tego fenomenu tylko do przypadków ekstremalnych, jak konflikt zbrojny czy ludobójstwo, jest znacznym uproszczeniem. Według Nicka Haslama:

To spojrzenie na dehumanizację jako ekstremalne zjawisko ściśle związane z agresją pomiędzy grupami pomaga lepiej zrozumieć ludzkie zło, jednak ostatnie badania na tym polu wytyczają nowy kierunek. Ich głównym celem jest wykazanie, że subtelne formy dehumanizacji są widoczne również w codziennym życiu społecznym, gdy brak intensywnego konfliktu czy form agresji. Mogą one być obserwowane poza kontekstem zbiorowym, w ludzkim pojmowaniu jaźni oraz jej odmienności od innych [17, s. 410]¹.

Jak utrzymuje autor artykułu, nowe podejście do problemu dehumanizacji jest związane ze zróżnicowaniem w postrzeganiu elementów człowieczeństwa w kontekście relacji między poszczególnymi grupami:

przyjmujemy także, że te dwa odczucia dotyczące ludzkości są związane z postrzeganiem grup. Badania nad infrahumanizacją przekonująco dowodzą, że ludzkie cechy są przypisywane w różny sposób, zależnie od kontekstu grupy. Tak samo z cechami ludzkiej osobowości [17, s. 417]².

Zgadza się z nim również Wolfgang Wagner, który przywołuje w tej kwestii poglądy Henriego Tajfela i Michaela Billinga dotyczące faktorów, które determinują dehumanizację w kontekście życia społecznego:

W oryginale: "[...] This view of dehumanization as an extreme phenomenon closely linked to intergroup violence has helped to advance our understanding of human evil, but recent developments in the field have moved in a new direction. Their main message is that subtle forms of dehumanization are also apparent in everyday social perception, can occur in the absence of intense conflict or aggression and can be observed outside of group contexts, in people's understandings of the self and its distinctiveness from others".

W oryginale: "[...] we also believe that the two senses of humanness are implicated in the perception of groups. Infrahumanization research has convincingly shown that uniquely human attributes are differentially attributed in intergroup contexts, and we propose that the same holds for human nature attributes".

zgodnie z poglądami Tajfela, czynniki ideologiczne i mity społeczne dotyczące innych grup są wiodącymi czynnikami dla pojawienia się i utrzymania zjawiska dehumanizacji w kontekście społecznym. W tym nurcie Michael Billig kontynuuje badania dotyczące wpływu „mowy nienawiści” na dehumanizację jednostek pozostających poza grupą w warunkach różnych form dewocji i ekstremistycznej propagandy [18]³.

Przy tym słuszna wydaje się uwaga samego Wagnera, który umieszcza dehumanizację na gruncie typowych stosunków społecznych:

termin dehumanizacja może również być stosowany w dziedzinach takich, jak gender czy pornografia, niepełnosprawność lub medycyna w ogóle. W tych sferach zakres pojęcia nie skupia się na okrucieństwie i masakrach, ale na codziennej dyskryminacji pewnych grup we współczesnym społeczeństwie [18]⁴.

W niniejszym artykule zostanie przeanalizowane zjawisko dehumanizacji z punktu widzenia dyskryminacji, której doświadcza mniejszość turecka w Bułgarii. Sposób, w jaki postrzega się bułgarskich Turków, ma swoje źródła w historii i kulturze tego kraju. Stereotypy wyrosłe kilkadziesiąt lat temu wciąż pozostają aktualne w obszarze debaty publicznej.

Chociaż minęło ponad 130 lat od wyzwolenia Bułgarii spod okupacji tureckiej, większość Bułgarów wciąż spogląda na mniejszość turecką żyjącą w tym kraju przez pryzmat imperium osmańskiego i pięćsetletnich doświadczeń niewoli. Cechą charakterystyczną dla tego stereotypu jest fakt, iż bezkrytycznie powielają go nawet osoby deklarujące wyższe wykształcenie [7, s. 113]. Oznacza to, że mamy do czynienia z niezwykle intensywnym oddziaływaniem kulturowym. Stereotyp Turka – wroga i najeźdźcy – wciąż rzutuje na współczesną kulturę, poziom debaty publicznej, dyskurs polityczny czy edukację dzieci i młodzieży. Bywa, że w przestrzeni publicznej wciąż spotyka się te same argumenty, którymi posługiwali się dziewiętnastowieczni bułgarscy publicyści.

Jednak stosunek społeczeństwa bułgarskiego do mniejszości żyjących w tym kraju jest głęboko zróżnicowany. Według spisu powszechnego, który przeprowadzono w 2011 r., mniejszości stanowią około 15,21% całego społeczeństwa. W tym trzy największe grupy to Turcy, Romowie oraz Pomacy (Bułgarzy Muzułmanie), którzy deklarują islam jako swoją religię⁵. W skali całego państwa muzułmanie, w dużej części sunnici, stanowią 10% [6]. Zarówno w przeszłości, od wyzwolenia państwa bułgarskiego w 1878 r., jak i współcześnie trzy wspomniane grupy spotykały się z ciągłą dyskryminacją ze strony społeczeństwa i władz. W każdym przypadku ma to jednak inne podłoże i jest wyrażane w odmienny sposób. Turcy jako największa i najsilniej zorganizowana grupa, która z czasem nauczyła się dochodzić swoich praw w niepodległej Bułgarii, wciąż traktowani są z dystansem i nieufnością. Jak już wspomniano, stereotyp Turka będącego spadkobiercą imperium osmańskiego jedynie potęguje brak zaufania. Uczestnictwo przedstawicieli tej grupy w polityce bywa odbierane przez środowiska nacjonalistyczne jako zagrożenie bezpieczeństwa narodowego⁶. Romowie, którzy według źródeł eksperckich liczą dwukrotnie więcej, niż podają statystyki spisu powszechnego

W oryginale: “[...] according to Tajfel, ideological factors and social myths about other groups are the driving forces for the emergence and the maintenance of dehumanization in societal contexts. In this tradition, Michael Billig continued research on the role of «hate talk» for the dehumanization of outgroup members in his analyses of different forms of bigotry and extremist propaganda”.

W oryginale: “[...] the term dehumanization may also be applied in domains such as gender and pornography, disability, and medicine in general. In these areas the focus is not on spectacular cruelties and massacres, but on everyday discrimination of certain social groups in modern societies”.

Liczebność tych grup rozkłada się odpowiednio: Turcy – 588 318 (8,8%), Romowie – 325 343 (4,87%), Pomacy – spis nie obejmuje tej grupy, jednak kształtuje się ona w granicach 220–250 tys.

Uczestnictwo w polityce wyraża się przede wszystkim poprzez partię Ruch na Rzecz Praw i Swobód, która od czasów transformacji ustrojowej nieprzerwanie bierze udział w sprawowaniu władzy. Założyciele ugrupowania, jak również duża część jej członków, to obywatele pochodzenia tureckiego.

2011 r.⁷ (w dokumentach tych mowa o 325 tys. osób), są niemal w całości wykluczeni ze społeczeństwa. Nie tylko przez Bułgarów, ale również przez pozostałe mniejszości. W debacie publicznej często pada zarzut, że władze zbyt pobłażliwie podchodzą do społeczności romskiej, zamiast sprawować nad nią większą kontrolę. Problem tej mniejszości budzi ogromne kontrowersje, czego dowodzi np. rasistowska wypowiedź Walerego Simeonowa, polityka Frontu Narodowego, który z mównicy Zgromadzenia Narodowego już dwukrotnie nazwał Romów „dzikimi człekokształtnymi” [27]. Pomacy najczęściej są identyfikowani jako Bułgarzy odmiennego wyznania. Dlatego w spisach powszechnych nie figurują jako odrębna grupa etniczna [12, s. 31–33]. Jest to społeczność, która w kontekście dyskursu tożsamości wciąż doświadcza nacisków ze strony różnych środowisk. Bywało, że ze względu na odmienność religijną pogardliwie nazywano ich „Bułgarami drugiej kategorii”⁸.

Pisząc o dehumanizacji, każdą z tych grup moglibyśmy włączyć w zakres tej problematyki. Formy dyskryminacji, której doświadczają Turcy, Romowie i Pomacy, zawsze zawierają w sobie ten element. Najpełniej jednak wyraża się on w przypadku mniejszości tureckiej. Nie chodzi bowiem tylko o dyskryminację religijną (islam jest przecież wspólnym mianownikiem każdej z grup), ale również nawiązania do historii i kultury. Te dwa czynniki: religia islamska oraz dziedzictwo osmańskie, warunkują sposób, w jaki postrzega się Turków w Bułgarii. O ile w okresie niewoli tureckiej, jak też w czasie Odrodzenia Narodowego, pogardliwa retoryka względem okupanta była niejako uzasadniona, o tyle używanie tego samego dyskursu współcześnie wydaje się co najmniej niedopasowane do realiów. Wielokrotnie dehumanizowano na polu tradycji i kultury stereotyp Turka – innowiercy i ciemńyciela. Niektóre z tych szablonów kulturowych przetrwały w nienaruszonym stanie do dnia dzisiejszego.

Na początku warto odnieść się, choćby w ograniczonym zakresie, do samej niewoli tureckiej jako okresu historycznego, gdyż jak zauważa Grażyna Szwat-Gyłybowa:

niewola turecka trwająca pół tysiąclecia nie była okresem jednolitym. W wieku XV i XVI, a więc w dobie największej świetności imperium – zdaniem historyków – musiały panować stosunkowo kuszące warunki życia, skoro odnotowano wówczas wiele przypadków masowego przesiedlania się chrześcijan europejskich na terytoria bałkańskie, kontrolowane przez Turków. [...] Według badaczy w imperium osmańskim sytuacja „rai” [ludności niemuzułmańskiej – przyp. autorki] uległa pogorszeniu dopiero wraz z postępującym od wieku XVII coraz wyraźniejszym procesem rozpadu jego potęgi, co znalazło ukoronowanie na przełomie XVIII i XIX stulecia w samowoli zbrojnych oddziałów „kyrdżalich”, którzy wypowiedziawszy posłuszeństwo sułtanowi – grabili i mordowali z upodobaniem bezbronną ludność [22, s. 70].

Istotnie, ocena historyczna tego okresu rodzi wiele sporów. O ile dziewiętnastowieczne teksty bułgarskie z pasją opisywały okrucieństwo, którego dopuszczano się na ludności chrześcijańskiej, o tyle współcześni badacze w tym zakresie wskazują na inną wersję wydarzeń⁹. W dalszym ciągu spotyka się jednak dwa podejścia. Pierwsze z nich, oddane tradycji bułgarskiego Odrodzenia, pielęgnuje wątki martyrologiczne. Drugie natomiast skłania się jednak ku pragmatycznej ocenie tamtego okresu, widząc go przez pryzmat warunków ekonomicznych i uwarunkowań politycznych.

Już od wiosny 1393 r. Bajazyd I oblegał Wielkie Tyrnowo (ówczesną stolicę Carstwa Bułgarskiego). Miasto upadło po trzech miesiącach, dokładnie 17 lipca 1393 r. Natomiast 25

Niektórzy eksperci kształtują ich liczebność w przedziale: 600–700 tys. [por. 8]. Jednym z powodów tak ogromnego różnicowania pomiędzy spisem a szacunkami jest fakt, że część Romów woli deklарować się jako Bułgarzy albo Turcy.

Przykładem pracy naukowej, w której można spotkać takie określenie, jest X. Христов, В. Хаджиниколов, *Из миналото на българите мохамедани в Родопите*, София 1958.

M.in. Antonina Żeljazkowa, Ali Eminow, Iska Baewa, W. Mutańczijewa.

września 1396 r. bitwa pod Nikopolem ostatecznie przypieczętowała zwycięstwo armii sułtańska nad wojskami krucjaty antytureckiej pod wodzą króla węgierskiego [15, s. 56]. Od tego momentu sprawa Bułgarii była przesądzona. Jak datuje anonimowa kronika bułgarska, Bajazyd miał wkroczyć do Widynia między wrześniem 1397 a sierpniem 1398 r. Wraz z upadkiem Księstwa Widyńskiego (ostatniej ostoji władzy upadającego państwa) ziemie bułgarskie popadły w kilkusetletnią zależność od Turcji osmańskiej [15, s. 59–60]. Na przełomie XIV–XV w. terytoria te mocno odczuły działania wojenne. Sama stolica dawnego państwa, Wielkie Tyrnowo, również ucierpiała [10, s. 62–63]. Później, z początkiem XV w., zaczął się najbardziej zagadkowy okres historii Bułgarii. Wówczas Turcy wprowadzili porządek feudalny na podbitych ziemiach. Nie pozostało wiele bułgarskich źródeł z tego okresu. Wprowadzenie feudalizmu osmańskiego było długotrwałym procesem, który zakończył się w drugiej połowie XV w., wraz ze schyłkiem panowania Mehmeda II Zdobywcy¹⁰. Choć zniszczono dotychczasowy system, niektóre kręgi, zwłaszcza bojarzy, dostali szansę, aby okazać lojalność sułtanowi [10, s. 34]. Wielu przedstawicieli tej sfery weszło do osmańskiej armii, a nawet zarządzało majątkami. Nazywano ich *спахису-християни*, czyli spahisami-chrześcijanami. Nie należy jednak zakładać, że pozostali oni chrześcijanami. Sułtan potrzebował lojalnych poddanych, a religia muzułmańska jako czynnik jednoczący zapewniała tę lojalność. Dlatego większość z nich zmieniła wyznanie z prawosławia na islam.

Kontynuując ten wątek, należałoby wspomnieć, że konwersja ze względów ekonomicznych dotyczyła również zwykłej ludności. Według wielu badaczy¹¹ największy odsetek konwertytów stanowili ludzie, którzy nie chcieli płacić danin. Kolejnym powodem przyjmowania islamu była chęć awansu społecznego. Jak już wspomniano, część bułgarskich historyków neguje tę tezę, twierdząc, że islamizacja miała charakter masowych akcji związanych z przymusem. Co więcej, takim wydarzeniom miała towarzyszyć przemoc i grabieże, a ludność chrześcijańska doświadczała jedynie represji. Klasycznym przedstawicielem takiego nurtu jest Hristo Hristow, który napisał o okresie niewoli tureckiej w sposób następujący:

Znalezienie się Bułgarii pod jarzmem tureckim wprowadza w najbardziej ponury okres historii ludu bułgarskiego, czas pięciuset lat obcej dominacji. W trakcie jej trwania egzystencja Bułgarów jako nacji było zagrożona przez wyniszczenie, wysiedlenia i asymilację oraz brutalne represje i eksploatację. [...] Podbojowi Bułgarii przez Turków towarzyszyło niszczenie całych miast i wiosek oraz wysiedlanie ludności. Dotychczas prosperujące miasta i wioski zostały obrócone w ruinę, a ziemia – w pustynię [13, s. 63].

Niewiele ma to wspólnego z wizją islamizacji, o której pisze Antonina Żeljazkova: [konwersje na islam nie zdarzały się – przyp. autorki] pod przymusem i podczas masowych akcji z rozkazu Sułtana, ale z przyczyn ekonomicznych, indywidualnych wyborów, decyzji rodziny czy też całej wioski, zwłaszcza w przypadku ludności z tzw. wakfów, które funkcjonowały za specjalną zgodą i dzięki sułtańskiej hojności [23, s. 109]¹².

Konwertyci byli otoczeni opieką sułtana, a więc nie musieli obawiać się o swój los i bezpieczeństwo. Jednak jak zauważa Eminow, powołując się na Jana Goodwina i Machiela Kiela, władzom Imperium Osmańskiego wcale nie zależało na tak zaawansowanej proliferacji

Więcej na temat feudalizmu osmańskiego – zob. V. Mutafchiyeva, *Agrarian Relations in the Ottoman Empire In The 15th And 16th Centuries*, East European Monographs 1988.

Zob. V. Mutafchieva, A. Zheljazkova, J. Goodwin, A. Eminov czy B. Spiridonakis.

W oryginale: “[conversions to islam occurred – przyp. autorki] not through direct coercion and mass campaigns, organized by the Sultan, but owing to economic reasons and personal choice of the individual, the family or the whole village, and, especially in the case of the population of the wakif villages, with the personal permission and imperial mercy of the Sultan”.

religii muzułmańskiej, bowiem w znaczącym stopniu zmniejszało to wpływy do sułtańskiego skarbcza [16, s. 211]. Danina, którą zmuszeni byli płacić „niewierni”, stanowiła około połowę całego budżetu. Wobec tego masowa i tym bardziej przymusowa islamizacja prawdopodobnie nie leżała w interesie Osmanów.

Podsumowując problematykę islamizacji na ziemiach bułgarskich od XV w., dochodzimy do wniosku, że jest to temat, który należy rozpatrywać ostrożnie i z należyтым dystansem. Niewątpliwie okres niewoli osmańskiej wiązał się dla ludności bułgarskiej z ograniczeniem praw, obciążeniami finansowymi oraz z upokorzeniem. „Niewierni” w Imperium Osmańskim byli nazywani *пая* (tur. bydło), co jasno wskazuje pozycję ówczesnych chrześcijan. W poczet bułgarskich mitów narodowych możemy zaliczyć wiele historii opisujących masową islamizację¹³. Jednak jak pokazują współczesne badania i dostępne źródła archiwów osmańskich [20, s. 90–114], okres niewoli nie wyglądał tak dramatycznie. Niemniej nie można zapominać, że był to czas, kiedy Bułgarzy na długo zostali pozbawieni swojej państwowości, co stało się przyczyną głębokiego zapóźnienia rodzimej kultury i braku poczucia więzi narodowej. Ten fakt jest istotny dla naszych dalszych rozważań. Zwłaszcza że przedstawianie historii w sposób, który wyraźnie kładzie nacisk na martyrologię narodową, jest silnie powiązane także z tym, co przez wieki proponowała literatura, tradycja i folklor.

Jako pierwsza ukazuje obraz osmańskich najeźdźców późnośredniowieczna literatura. Niedługo po upadku państwa Grigorij Cambłak w *Słowie pochwalnym o Eutymiuszu* nazywa sułtana Bajazyda „carem barbarzyńców”, który wymordował najprzedniejszych bojarów, aby „z ich gardeł uczynić igraszkę dla noża” [5, s. 214–215]. Jednak nie mniej emocjonalne obrazy rysują późniejsze utwory hagiograficzne z szesnastowiecznego kręgu szkoły sofijskiej. Doskonałym tego przykładem są żywoty męczenników sofijskich: złotnika Georgiego i szewca Nikoły. Pierwszy z nich został spalony na stosie przez Turków, drugi zaś ukamienowany. Przy tym warto zauważyć, że kultura średniowiecza bułgarskiego, w której swoje korzenie mają omawiane żywoty męczeńskie, charakteryzowała się głęboką dwudzielnością w postrzeganiu świata. Na jednym biegunie tego schematu zawsze widnieje postać męczennika, który reprezentuje najlepsze wartości: odwagę i wzorową pobożność, po drugiej zaś stronie – oprawcy, w tym przypadku muzułmanie [25]¹⁴. Tak pisze o tym problemie Szwat-Gyłybowa:

Zgodnie z typową zarówno dla kultury średniowiecznej, jak i ludowej dychotomiczną wizją świata, „obcy” zostaje obarczony atrybutem przyrodzonej gorszości, która nie podlega weryfikacji. Turek, odszczepieniec i biologiczny wróg, z którym przyszło Bułgarom koegzystować przez pół tysiąclecia, zdaje się nie mieć dostępu do wartości, które Bułgar uznaje za własne [...], stanowiąc pod względem aksjologicznym jego antytezę [21, s. 122].

W dwóch wspomnianych tekstach [2; 3] Turcy są zazwyczaj postrzegani jako postać zbiorowa – tłum lub grupa prześladowców. Ofiarą jest natomiast bezbronny chrześcijanin. Jak widać, linia podziału ostro zarysowuje się na osi wyznania. Pop Pejo, autor żywotu św. Georgiego, dość skromnie operuje obraźliwymi określeniami, natomiast Matej Gramatyk, hagiograf męczennika Nikoły, wprost porównuje tłum turecki do „narzędzi diabła” (starobułg. *орьдѹя на дявола*), sfory łowczych psów (starobułg. *ловджийски псета*) czy bezbożnych łągarzy (starobułg. *безбожни измамци*) [2, s. 335]. Innym razem nazywa Turków ludem gorszym od „morderców-Żydów” (starobułg. *убийци-евреу*) [2, s. 363]. Opisy męczeńskiej

M.in. zob. Metodij Draginow, *Poturczenie Czepiny*.

W analizie będę posługiwać się zamiennie określeniem „Turek” i „muzułmanin”. Jeszcze w okresie po wyzwoleniu państwa bułgarskiego nie rozgraniczono tych dwóch wyrażenia. Zarówno w XV w., jak i później dla Bułgara „Turek” oznaczał „muzułmanina”. Podobnie „chrześcijanin” był synonimem prawosławnego Bułgara. Nieuzasadnionym byłoby odwoływanie się w tym czasie do tożsamości narodowej. Podziały zasadały się na linii wyznania.

śmierci jedynie potęgują pejoratywny obraz oprawców. Warto zacytować fragment mówiący o rozgniewanym tłumie, który chwyta Georgiego, aby zaprowadzić go na miejsce kaźni:

rzucili się na niego jak wilki, które chcą rozedrzeć jagnię, jedni bili go w oblicze, drudzy plwali, trzeci popychali. I związawszy mu ręce na plecach, założyli na szyję żelazne łańcuchy i tak oprowadzali po placu miejskim. [...] I gdy zapłonął stos, zdarli zeń odzienie i jeno w koszuli, z rękoma związanymi z tyłu wrzucili w ogień. [...] i po trzykroć wydobywali i kładli pośród żaru, aż utraciwszy nadzieję, iż go złamią, rzucili męczennika w sam środek stosu [3, s. 231–234].

Tłum jest zaślepiony nienawiścią. Im bardziej męczennik stawia opór, w tym większe rozjuszenie wprawia zebranych. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku autorzy stosują tę samą symbolikę. Męczennik jest przedstawiany jako jagnię (starobułg. *агнѣ*), zaś Turcy jako wilki (starobu łg. *вълци*). Wilk w symbolice biblijnej jest utożsamiany z diabłem¹⁵. Hagiografowie charakteryzują zebrany motłoch jako rozwścieczone bestie, pozbawione ludzkich odruchów, a nawet ludzkiego wyglądu. Porównują go do stada dzikich zwierząt. Ponadto jak słusznie zauważa Petyr Dinekow:

poświęcają [oni – przyp. autorki] wiele uwagi obrazowi tureckiego tłumy. [...] Jest on fanatyczny w sensie religijnym do tego stopnia, że aż posuwa się do okrucieństwa.

Jednak religia, którą reprezentuje, jest ukazana jako powierzchowna, a wręcz prymitywna [9, s. 91–92].

Element tłumy jest niezwykle istotny w tym obrazie. Po pierwsze tłum jest bezimienny, łatwiej zatem nadać mu złe cechy, które w przypadku pojedynczej postaci należałoby konkretnie umotywić. Po drugie obraz rozgniewanego motłochu znacznie silniej oddziałuje na odbiorcę aniżeli agresywne zachowanie jednostki. W hagiografii bułgarskiego średniowiecza złowrogi tłum turecki zostaje uniżony do poziomu watahy wilków czy sfory łowczych psów. Jakby tego było mało, fanatyczne zachowanie muzułmanów ukazuje islam jako prymitywną religię, która domaga się krwawej ofiary. Można uznać, że obraz muzułmanów przedstawiony w hagiografii w niewielkim stopniu zmieni swoje atrybuty w kolejnych epokach. W dalszym ciągu będą oni przedstawiani jako bohater zbiorowy, noszący w sobie zło i barbarzyństwo.

Niezwykle przejmujące relacje okrucieństw, których dopuszczali się osmańscy żołdacy, zawierają również latopisy z przełomu XVIII i XIX w. Latopisy były najczęściej sporządzane formie kronik zawierających praktyczne informacje o wysokości podatków czy cenie zboża w danych latach. Niekiedy pisarze włączali do nich autorskie opowieści, traktujące o represjach, których doświadczała ludność ze strony muzułmanów. Jednym z nich był Todor Pirdopski, który przywołuje wydarzenia z okresu 1814–1826:

Sułtańscy żołnierze długo tam stali, palili sioła i miasta, wzięli wiele niewolników i wycięli w pień lud chrześcijański. Miarka mąki kosztowała wtedy na onych ziemiach grosz i sześćdziesiąt para i straszliwy głód nękał ubogich. [...] I we wszystkich miastach Turcy się zbiesili, niewiasty i dziewczęta bezczęścili na ulicach i z muzyką gnali do winnic [5, s. 239–240].

Czytając taką relację, odnosi się wrażenie, że okrucieństwo wobec gjaurów jest naturalne dla muzułmanów. Za ledwie kilka zdań szkicuje obraz zwyrodniałców napawających się cierpieniem niewinnych chrześcijan. Są bezrefleksyjni, okrutni i niemal zezwierzęceni w swoich popędach. Wiele z tych zachowań można by uznać nawet za prawdopodobne, odnosząc je do okresu buntu kyrdżali, czyli band dezerterskich, którzy wypowiedzieli posłuszeństwo sułtanowi, jednak ten latopis pochodzi z późniejszego okresu [11].

Również folklor wielokrotnie nawiązuje do obrazu Turka. W przypadku ziem bułgarskich kultura ludowa była silnie związana z religią prawosławną. Wiele pieśni odwołuje się do cierpienia chrześcijan, którzy w pokorze znoszą życie w warunkach niewoli. Trzeba

Zob. za: BT Mt 7,15; 10,16; J 10,12; Dz 20,29.

jednak zauważyć, że estetyka folkloru z typową dla siebie przesadą opisuje w pieśniach wyrafinowane tortury i bestialstwa, których dopuszczają się muzułmanie na niewinnych. W jednej z pieśni ludowych bohater – bogobojny Bułgar – traci po kolei ręce, nogi i oczy, gdyż nie chce wydać swojej siostry za muzułmanina. W końcu jego męka i tak okazuje się daremna, gdyż Turcy uprowadzają dziewczynę [21, s. 123]. Co interesujące, również bułgarskie przysłowia i powiedzenia odbierają Turkom cechy i zalety typowe dla ludzi. Przysłowiowy Turek nie wie, czym jest współczucie, nie jest sposobny, aby żyć wśród ludzi. Czasami budzi strach, a niekiedy politowanie:

Турчин или куче – все едно е

Turek czy pies – wszystko jedno

Турчин приятел недей има

Z Turka przyjaciela nie zrobisz

Да ти не знае грък парите, ни на турчин децата

Żeby Grek nie wiedział o pieniądzach, a Turek nic o Twoich

dzieciach¹⁶ *Пиян турчин – бясна свиня*

Pijany Turek jest jak dzika świnia [24]

Przykładów związków frazeologicznych, powiedzeń czy ludowych anegdot związanych niewolą osmańską lub muzułmanami jest bardzo wiele. Niektóre z nich funkcjonują w języku do dnia dzisiejszego.

W XIX w., który upłynął w bułgarskiej historii jako okres odrodzenia narodowego, elity literackie dążyły, aby obudzić w zniewolonych Bułgarach świadomość narodową. Stąd nowożytnie piśmiennictwo wciąż kontynuowało tradycję poprzednich stuleci, pielęgnując obraz okrutnego muzułmańskiego najeźdźcy, tyle że z jeszcze większym zaangażowaniem. Doniosłą rolę w tym dziele, obok literatury pięknej, odgrywała publicystyka. Twórczość tamtego okresu była w dużej mierze podporządkowana dydaktyce i propagowaniu postaw patriotycznych. Literaci, społecznicy i publicyści, jak Georgi Sawa Rakowski, Iwan Bogorow czy Wasił Drumew, wytrwale umacniali stereotyp Turka jako naturalnego wroga. Do wachlarza znanych wcześniej tureckich przywar chętnie dodawano rozpustę, brak higieny i lenistwo [21, s. 74]. Były to niewiarygodne kreacje, gdzie okrucieństwo charakterystyczne dla złowrogich postaci mieszało się z tendencyjnością. Wzorcowym przykładem tej konwencji jest sensacyjno-awanturzysta powieść autorstwa Wasiła Drumewa pt. *Nieszczęsna rodzina*:

Emin przywiązał Welika i Stojana do dwóch drzew, podłożył pod nimi ogień, by niewinne ofiary powoli paliły się żywcem. Nie zadowoliło to pełnej złości bestii. Odciał im i uszy, i nosy. [...] I nie drgnąwszy nawet, wbił ich na pal [1, s. 94].

Pisarze starali się przemówić do serc swoich czytelników, przemówić do ich sumień, wstrząsnąć. Ich intencją było poderwać ludzi, aby sprzeciwili się przemocy i obudzili z poddańczego marazmu. Postacie muzułmanów reprezentują najgorsze cechy, które dalece wykraczają poza schematy człowieczeństwa. Kyrdałijskie bandy przypominają „watahę wilków”, do której czterysta lat wcześniej porównywał Turków Pop Pejo w swoich tekstach hagiograficznych. Są to utwory, w których przesada wręcz poraża. Przesłanie tekstów jest klarowne: muzułmanie nie są ludźmi, bo żaden człowiek nie byłby w stanie dopuścić się takiego okrucieństwa, nie można dłużej patrzeć beczynnym na to bestialstwo. Dehumanizacja wroga jest narzędziem odrodzeniowych twórców. Z niezwykłą stanowczością potwierdza to w swoich *Zapiskach o Bułgarii i Bułgarach* Karawelow: „[...] Turek jest Turkiem, z niego ani Bóg, ani diabeł czy łowiec nie zrobi. Okrucieństwo, fanatyzm, nienawiść do giaurów – oto zalety tureckie” [4, s. 28].

Jest to odniesienie do tradycji *dewszirme*, która polegała na porywaniu chrześcijańskich chłopców do korpusu janczarskiego.

Historyk literatury Bojan Penew uważa, że niektóre z przywoływanych w twórczości Karawelowa wydarzeń sięgają poziomu groteski, a poza tym nie zawsze były właściwie umiejscowione w czasie. W ten sposób pisarz spełniał misję społecznika, pamiętając, że stereotyp to jedna z najskuteczniejszych broni w rękach propagandy.

Podsumowując, stereotyp Turka w bułgarskiej literaturze i folklorze od najdawniejszych czasów wiązał się z wizerunkiem muzułmańskiego najeźdźcy i okupanta. Nie bez przyczyny twórcy przez wieki starali się obdarzyć tę postać zestawem najgorszych przywar. Kultura ukazuje muzułmanów jako fanatyczny tłum, który wciąż prześladowuje chrześcijan. Innym razem Turcy są przedstawiani jako barbarzyńcy bez kultury i tradycji, wyznający powierzchowną religię, niezdolni do wyższych uczuć i życia wśród ludzi. Nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z dehumanizacją w obrębie tego stereotypu. Jest to obraz, w którym dominuje prymitywizm i zezwierzęcenie.

Aby udowodnić, że pewne elementy tej kreacji nie uległy przedawnieniu, chciałabym zaprezentować kilka przykładów, jak we współczesnym dyskursie funkcjonuje ten stereotyp. Za materiał posłużą przykładowe wypowiedzi znalezione w Internecie (anonimowe lub autorstwa osób publicznych)¹⁷:

komentarz do artykułu *Ci, którzy nie wierzą w „tureckie jarzmo”, są politycznymi prostytutkami:*

„Май въобще си нямаш и представа от история. И хилядите, стотици-хилядите изклани жени и деца от турците са на друго мнение. Хилядите умрели за свобода са на друго мнение. Турци като теб могат да се опитват да преиначават историята, да се опитват да върнат старият роб обратно в робството, но в крайна сметка няма да успеете. Клането на деца е непростим грях - ще горите всички в ада!” [29]

Tłumaczenie: „Najwyraźniej nie masz pojęcia o historii. Tysiące, setki tysięcy wyrżniętych kobiet i dzieci przez Turków pewnie byłyby innego zdania. Tysiące poległych za wolność – oni też pewnie mieliby inne zdanie. Pewnie Turcy tacy, jak ty, próbują przeinaczać historię, żeby znów starego niewolnika zagnać pod jarzmo, ale ostatecznie wam się to nie uda. Rzeź dzieci to niewybaczalny grzech – spłoniecie za to wszyscy w piekle!”

komentarz do artykułu *Imami rozpoczynają masową islamizację Cyganów w regionie Pirin:*

„Защо си мислят, че всичко това ще остане безнаказано, мръсни кучета... Мисля, че наистина са достатъчно изградените досега, но да се създават и нови за ислямизирането сега на цигани, това е просто недопустимо. Трябва да се направи една чистka на малцинствата, от която да останат само българо-мохамеданите с БЪЛГАРСКО самосъзнание, защото ТЕ СА българи,независимо от религията,която изповядват” [30].

Tłumaczenie: „Dlaczego myślą, że nie zostaną ukarani, parszywe psy. Myślę, że i tak dosyć mają dotąd wybudowanych [szkół – przyp. autorki], ale oni chcą nowe, żeby mieć gdzie robić tę swoją islamizację, teraz Cyganów, co jest po prostu niewyobrażalne! Trzeba by zrobić czystkę wśród mniejszości, tak żeby zostali tylko Bułgarzy-Muzułmanie z bułgarską tożsamością, bo oni zawsze są Bułgarami, niezależnie od tego, jaką religię wyznają”.

fragment przemówienia Wolena Siderowa, lidera partii АТАКА: *Przez czyn partii АТАКА wyzwolimy Bułgarię:*

„Турците са бързали да го обесят, защото са знаели, че Апостола носи надежда за свободна България. Това убийство е криминално убийство. Днес

Przedstawione przykłady pochodzą z największych bułgarskich portali informacyjnych. Źródła wskazane są w dalszych przypisach. Materiał ma charakter demonstracyjny, głębsza analiza tego problemu wymagałaby oddzielnych badań. Pisownia oryginalna. Tłumaczenie własne.

ние, активистите на партия АТАКА, настояваме Турция да се извини за геноцида, упражнен над българския народ в продължение на 500 години. Ние настояваме Турция да изплати обезщетенията от 10 милиарда долара, които дължи за задигнатите имоти на тракийските българи през 1913 г. [...] Затова АТАКА е единствената българска политическа сила, която не иска Турция в ЕС, не иска турско управление, не иска турска мафия, не иска олигархия, не искаме да бъдем отново роби”.

Tłumaczenie: „Turcy spieszyli się, żeby go [Wasyła Lewskiego] powiesić, bo wiedzieli, że Apostoł niesie nadzieję wolnej Bułgarii. To zabójstwo było czynem bandyckim. Dziś my, aktywiści partii АТАКА, nalegamy, żeby Turcja przeprosiła za ludobójstwo, którego Turcy dokonywali na bułgarskim narodzie przez 500 lat. Żądamy, aby Turcja zapłaciła 10 miliardów dolarów za odebrane w 1913 r. trackim Bułgarom majątki. [...] Dlatego АТАКА jest jedyną siłą polityczną, która nie chce Turcji i Turków w Unii Europejskiej, nie chce tureckiego rządu, tureckiej mafii i oligarchów, nie chcemy być znów niewolnikami!”

komentarz do artykułu *Świat wspomina ludobójstwo Ormian*:

„[...] турчина е едно човекоподобно животно със зверска душа на убиец. Това са турски Убийци! Да се махат от България, не ги искаме тук. По време на арменския ГЕНОЦИД турките са избивали по 17 хил. човека на ден. По един български град на ден. Беззащитни деца, майки, старци докато стигнат милион и половина за няколко месеца. Като у нас преди вековете” [32].

Tłumaczenie: „Turek to czł ekokształtne zwierzę posiadające bestialską duszę zabójcy. To są tureccy Mordercy! Niech wynoszą się z Bułgarii, nie chcemy ich tutaj. W czasie ormiańskiego ludobójstwa Turcy wybijali po 17 tysięcy ludzi dziennie. To jedno bułgarskie miasto każ dego dnia. Bezbronne dzieci, matki i starców do momentu, póki nie osiągnęli półtora miliona w niecały miesiąc. Podobnie jak tutaj kilkaset lat temu”.

komentarz do artykułu *Flaga bułgarskich Turków jest prowokacją*:

„Първо се научи да пишеш грамотно, пък ако не ти е по силите нашия език, яхния си знаменцето и марш в Анадола, ама и там няма да имаш мира, защото ще те погнат кюрдите. Вие турците мноооого грехове имате да изкупвате, един ден просто ще се самозатриете от злобата си и от простотията си!” [33]

Tłumaczenie: „Najpierw naucz się pisać poprawnie, a jak nie starcza ci sił, żeby opanować nasz język, dosiadaj flagi i marsz do Anatolii, ale i tam nie będziesz mieć spokoju, bo wygnają cię Kurdowie. Wy, Turcy macie duuużo grzechów na sumieniu, pewnego dnia po prostu zatracicie się przez tę waszą zawiść i prostactwo”.

komentarz do artykułu *Flaga bułgarskich Turków jest prowokacją*

„Който е живял в тези смесени райони знае какви прости парчета са тия фесунгери. Те даже не са чисти фесове а някакви мелези които са селектирани много поколения и са се превърнали в някакви полу човеци. Естествено е да си търсят прости като тях за да се съберат на едно място. Бай Тошо им беше отворил вратата но нещо не им хареса при тълпунгерите отатък и се върнаха обидени. Сега явно са позабравили и им трябва ново припомняне но този път с еднопосочен билет” [33].

Tłumaczenie: „Kto żył w tych mieszanych rejonach [Kyrdźali, Haskowo, Smoljan – przyp. autorki], wie, jakimi kołkami są te fezonosy [woryginale: *fesungeri* – ludzie noszący fez – przyp. autorki]. Zresztą oni nawet nie są czystymi Turkami, ale jakieś krzyżówki, które w wyniku genetycznej selekcji pokoleń zmieniły się w nieokreślonych pół ludzi. To normalne, że szukają prostaków sobie podobnych i zbierają się w jednym miejscu. Baj Toszo [Todor Żiwkow

– przyp. autorki] otworzył im drzwi, coś im się nie podobało w kraju zabitych 1bów, więc wrócili obrażeni. Wygląda na to, że teraz już zapomnieli i od nowa trzeba im przypomnieć, ale tym razem z biletem w jedną stronę”.

Przytoczone wypowiedzi potwierdzają, że jak agresywną retoryką dotyczącą mniejszości tureckiej można spotkać się w Internecie: w portalach informacyjnych, mediach społecznościowych i na forach. Bywa, że podobna *mowa nienawiści* pojawia się również w debacie publicznej, chociaż bułgarskie media starają się unikać takich sytuacji. W 2015 r. dwanaście organizacji związanych ze światem mediów podpisało „Porozumienie przeciwko mowie nienawiści”. Deklaracja zawiera wiele regulacji, które mają służyć normalizacji języka mediów w przestrzeni publicznej. Jest ona zaadresowana przede wszystkim do polityków oraz środowisk politycznych. Przykładowo dokument obejmuje takie sytuacje, jak audycja na żywo: gdy rozmówca zaczyna podburzać do nienawiści wobec konkretnej grupy ludzi, prowadzący program jest zobowiązany do przerywania jego wypowiedzi, w przeciwnym wypadku staje się współwinnym incydentu [34]. Podobnie obserwując fora internetowe oraz media społecznościowe, widać dbałość w cenzurowaniu postów zawierających mowę nienawiści. Jednak w kontekście debat i publikacji internetowych skrupulatne przestrzeganie kultury wypowiedzi jest zwyczajnie niemożliwe. Trudno oceniać poziom tych wypowiedzi, nie sposób również oszacować, jaki procent społeczeństwa bułgarskiego utożsamia się z takimi poglądami, gdyż wymagałoby to bardziej wnikliwej analizy. Komentarze odnoszą się głównie do czasów okupacji osmańskiej, czasów odrodzenia narodowego, aczkolwiek pojawiają się także nawiązania do najnowszej historii Bułgarii (tzw. wydarzeń majowych z 1989 r., gdy Todor Żiwkow otworzył granicę z Turcją i doszło do masowego exodusu mniejszości tureckiej). Faktem jest natomiast, że elementy dehumanizacji obecne w stereotypie Turka nie uległy dezaktualizacji. Instrumentalne posługiwanie się historią i wątkami rodzimej kultury służy temu, aby dehumanizować, a nawet demonizować grupę społeczną.

Celem niniejszej publikacji było wykazanie, w jaki sposób ukształtował się w tradycji bułgarskiej stereotyp Turka jako fanatycznego wroga i najeźdźcy oraz w jakiej postaci funkcjonuje współcześnie. Pod wielowiekowym wpływem literatury, folkloru i obyczajów ukształtował się obraz uwypuklający nie tylko podboje i okrucieństwo. Z czasem bowiem stereotyp ewoluował także w kierunku prymitywizacji. Przedstawiano Turków jako ludzi pozbawionych kultury i dobrych obyczajów, niekiedy odmawiając im również cech właściwych ludziom. Dehumanizacja w obrębie stereotypu była działaniem, które przez stulecia pomagało przetrwać trudy życia w warunkach okupacji. W okresie odrodzenia narodowego stała się ona kluczowym orężem dla literatów i publicystów. W XIX w. stereotyp wszedł w poczet mitów narodowych, gdzie przetrwał w niemal nienaruszonym kształcie przez kolejne dekady. Współcześnie bywa wykorzystywany głównie w debacie publicznej. Jakkolwiek popularność tego stereotypu wciąż jest zdumiewającym zjawiskiem, w obecnym czasie funkcjonuje on raczej jako niskiej jakości argument w dyskursie politycznym o ograniczonym spektrum działania.

Źródła publikowane

Друмев В., Нещастна фамилия. Булгарска народна повест, w: В. Друмев, Съчинения, София 1967.

Грамастик Матеј, Мъчението на Никола Софийски Нови, w: Стара булгарска литература, т. 4, red. К. Иванова, София 1986.

Пон Пејо, Мъчението на Георги Софийски Нови, w: Стара булгарска литература, т. 4, red. К. Иванова, София 1986.

Karawelow L., List do Serbów, Bułgarów, Rumunów i Greków, w: *Naród i kultura. Antologia esejów i artykułów o narodzie i kulturze bułgarskiej*, red. W. Gałazka, Kraków 1985.

Siedem niebios i ziemia. Antologia dawnej prozy bułgarskiej, red. T. Dąbek-Wirgowa, Warszawa 1983.

Raporty

Национален Статистически Институт, Резултати на преброяване от 2011 година, <http://www.nsi.bg/Census/Ethnos.htm>, <http://censusresults.nsi.bg/Census/Reports/2/2/R7.aspx> (dostęp: 20 IX 2015).

Пампоров А., Социални дистанции и етнически стереотипи за малцинствата в България, Open Society Institute, София 2009.

Ivanov A., Collins M., At risk: Roma and the displaced in Southeast Europe, United Nations Development Programme, Regional Bureau for Europe and the Commonwealth of Independent States Bratislava 2006, <http://www.eurasia.undp.org/content/rbec/en/home/library/roma/At-risk-Roma-displaced-Southeast-Europe.html> (dostęp: 20 IX 2015).

Monografie

Диневков П., Софийски книжовници през XVI век. Поп Пейо, София 1939.

История на България в четиринадесет тома, т. 4, red. X. Гандев, София 1983.

Мутафчиева В., Кърджалийско време, София 1993.

Hajdinjak M., Kosseva M., Zhelyazkova A., Diversity challenges: Dimensions of Tolerance in Bulgaria, Sofia 2013.

Hristov H., Bulgaria: 1300 years, Sofia 1980.

Artykuły

Antonov A., Stanovništvo islamske vjeroispovesti u Bugarskoj, „Behar” 2012, nr. 104, s. 32.

Czamańska I., Wasale, trybutariusze, sojusznicy. Charakter relacji państw bałkańskich z Turcją osmańską w XIV w., „Slavia Meridionalis” 2011, nr 11.

Eminov A., Islam and Muslims in Bulgaria: a Brief History, „Islamic Studies” 1997, t. 36, nr 2.

Haslam N., Lougham St., Reynolds C., Wilson S., Dehumanization: a New Perspective, „Social and Personality Psychology Compass”, nr 1, Melbourne 2007.

Holtz P., Wagner W., Dehumanization, infrahumanization, naturalization, „Encyclopedia of Peace Psychology”, Malden 2012.

Kelman H., Violence without restraint: Reflections on the dehumanization of victims and victimizers, „Varieties of Psychohistory”, New York 1976.

Shaw S.J., Ottoman Archival Materials for the Nineteenth and Early Twentieth Centuries: The Archives of Istanbul, „International Journal of Middle East Studies” 1975, t. 6, nr 1.

Szwat-Gylybowa G., Literatura jako narzędzie zła, „Slavia Meridionalis” 1992, nr 8.

Szwat-Gylybowa G., Stereotyp Turka w piśmiennictwie bułgarskim XIX stulecia a grzechy europejskiego orientalizmu w: Kategoria narodu w kulturach słowiańskich, red. T. Dąbek-Wirgowa, Warszawa 1993.

Zhelyazkova A., The Problem of the Authenticity of Some Domestic Sources on the Islamization of the Rhodopes, deeply rooted in Bulgarian Historiography, „Les Études Balkaniques” 1990, nr 4.

Барболова З., Другите народи през погледа на българите според устойчивите словосъчинения в българския език, <http://liternet.bg/publish28/zoia-barbolova/ustojchivi.htm> (dostęp: 20 IX 2015).

Врина-Николов М., Образът на „турчина” в българската проза от XIX и XX век: Тема и

варианти по един мит на балканската национална идентичност,

http://www.veramutafchieva.net/comment_bg.php?newsID=117 (dostęp: 20 IX 2015).

Źródła internetowe

Български хелзински комитет,

<http://www.bghelsinki.org> (dostęp: 20 IX 2015).

Ромски жени ще протестираат срещу словото на омразата и липсата на политическа реакция, „Дневник” – интернет издание от 07.04.2015, http://www.dnevnik.bg/bulgaria/2015/04/07/2507298_romski_jeni_shte_protestirat_sreshtu_slovoto_na (достъп: 20 IX 2015).

Дневник, <http://www.dnevnik.bg> (достъп: 20 IX 2015).

Б. Димитров, Тези, които отричат турското робство, са политически проститутки, faktor.bg от 02.03.2014, <http://www.faktor.bg/novini/balgariya/16984-bozhidar-dimitrov-tezi-koito-otrichat-turskoto-robstvo-sa-politicheski-prostitutki.html%7D> (достъп: 20 IX 2015).

П. Найденова, Вдигат незаконно мюсюлманско училище в село Мечка, Национален информационен портал „Атака” от 28.03.2015, <http://www.vestnikataka.bg/2014/03> (достъп: 20 IX 2015).

В. Сидеров, Чрез делото на АТАКА ще освободим победена България, Национален информационен портал „Атака” от 17.05.2010,

http://www.vestnikataka.com/?module=displaystory&story_id=59776&format=html (достъп: 20 IX 2015).

Светът отбеляза арменския геноцид, Новинар от 24.04.2015, http://novinar.bg/news/svetat-otbeliaza-armenskiia-genocid_NDk5MDs4MA==.html (достъп: 20 IX 2015).

А. Стайков, „Знамето на българските турци” е провокация, Факти.бг, <https://fakti.bg/bulgaria/221989-znameto-na-balgarskite-turci-e-provokacia> (достъп: 2 VI 2017).

Български Хелзински Комитет, Политици и журналисти подписват споразумение срещу езика и на омраза по време на изборите, <http://www.bghelsinki.org/bg/novini/bg/single/politici-i-zhurnalisti-podpisvat-sporazumenie-sreshu-ezika-na-omrazata-p-vreme-na-izborite/> (достъп: 2 VI 2017)